

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 84

Warszawa, 20 października 1947 r.

Rok III

## Czarny dzień piłkarzy i bokserów

# JUGOSŁAWIA - POLSKA 7:1 (7:0!) HELSINKI - ŚLĄSK 11:5 • ZSRR - POLSKA PÓLNOČNA 14:2

### Historia klęski w Belgradzie

BELGRAD, 19.10. (tel. wł.). Poraz drugi w życiu przeżyłem na stadionie Belgradu porażkę polskich piłkarzy, która nabiera wszelkich cech pogromu. Wynik 1:7 nie pozostaje bowiem w tyle za ową historyczną klęską z roku 1936 — 3:9.

W kraju nikt nie będzie mógł zrozumieć, jak doszło do takiej katastrofy. I w tej chwili jeszcze, a w kilkanaście minut po meczu trudno mi wprost zrozumieć, jak się to stało. Złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim, zdaniem naszym, niedostateczny odpoczynek po ciężkiej i niewygodnej podróży, pozątem gwałtowna zmiana temperatury i odżywiania.

Jest to śmieszna próba usprawiedliwiania — zawołają ci, którzy nie byli w Belgradzie. Nie mam zwyczaju szukać usprawiedliwień dla klęsk, niemniej jednak były to wszystko czynniki, które odegrały w biegu wypadków również swoją rolę. Naturalnie nie decydującą. O wysokiej porażce zdecydowała bowiem — zupełna dezorientacja.

### Nastrój przynębienia

BELGRAD, 19.10. (tel. wł.). Po zawodach nastrój w naszej drużynie przynębiony.

Jurowicz mimo uspakajania go, że nie ponosi winy, jest wyraźnie zdeternowany. Uważa, że mógł obronić piątą bramkę.

Gracz woła do nas już z daleka. Miał pan rację w pociągu, narzekając na zbyt późny wyjazd, obawiając się skutków przedłużonej podróży.

Kierownictwo naszej ekspedycji i trener Kuchar mają do drużyny pretensje, że zapomnieli o wskazówkach i zamiast grać w pierwszych 10 minutach, jak polecono, wyraźnie defensywnie, „puszczała” się na walkę otwartą.

Wacław Kuchar wini przede wszystkim pomoc, która przed przerwą grała ryzykownie, zapominając o dynamice przeciwnika.

Zarówno p. Krug, jak i mjr. Schneider podkreślają solidną grę Barańskiego, którego chciano już „odstawić” z reprezentacji.

Jugosłowianie podkreślają znaczną poprawę Polaków po przerwie, zgadzając się, że późny przyjazd mógł odbić się na fizycznym stanie zespołu.

### Adamczyk przekroczył 14-stkę

ZIELONA GÓRA, 19.10. (Tel. wł.). W sobotę odbyły się tu zawody propagandowe lekkoatletyczne. W rzucie kulą Adamczyk uzyskał 14,02 m, w rzucie dyskiem pań Dobrzańska 38,51 m, w biegu 100 m — Szynszek 10,9, 2) Adamczyk 11,2. W dysku Adamczyk uzyskał 40,20 m, a w skoku w dal 670 cm, 2) Szynszek 641. Skocznia była b. niedobra.

### Dynamo gra w Szwecji

SZTOKHOLM, (obsł. wł.). Zapowiadany przyjazd znakomitej piłkarskiej drużyny radzieckiej „Dynamo” został wreszcie sfinalizowany.

Piłkarze radzieccy rozegrają w Szwecji dwa mecze: pierwszy z Norrköpping 26 bm., drugi zaś z Göteborg 2 listopada.

### Sowiński



Choć przegrał z Szymankiewiczem (ZSRR), to jednak na tle boksera radzieckiego wypadł najlepiej w porównaniu z innymi „muchami” polskimi

### „Dynamo” gra w Polsce 3 mecze

KRAKÓW, 19.10. (tel. wł.). W dn. 26 bm. przyjeżdża do Polski drużyna siatkarzy radzieckich „Dynamo” z Moskwy, która rozegra trzy spotkania: w Warszawie z mistrzem Polski AZS, w Łodzi z tamtejszym AZS i w Krakowie z KKS Olsza, mistrzem Krakowa w siatkówce.

### Olek przegrał

BRUKSELA (Obsł. wł.). Półfinał bokserkiego turnieju wag ciężkich, który miał wyeliminować przeciwnika dla mistrza Europy, Anglika — Woodcocka, nie przyniósł sukcesu naszemu bokserowi, Olkowi. Przegrał on w półfinale po 10-rundowej walce z Austriakiem, Weydinem. Drugi półfinał wygrał Belg, Robert Eugene, który finale pokonał Weydina przez k. o. w 7-jej rundzie.

### Kobety i boks

na stronie 3-iej

GDANSK, 19.10. (tel. wł.). Zapowiedź występu ekipy pięściarskiej Związku Radzieckiego zgromadziła w hali stoczni nr. 2 w Gdańsku wielotysięczne tłumy widzów. Reprezentacja ZSRR wystąpiła w swym najniższym składzie (w tym samym, co w Warszawie), zrozumiale jest więc, że przeciwnik, występujący pod nazwą Polski Północnej, zmontowany z pięściarzy z czterech okręgów, nie mógł przeciwstawić się tak silnej drużynie.

Ponadto dalszą niespodzianką w znaczeniu niemym sprawił Antkiewicz, który przechodził ostatnio spaddek formy. Przegrał on nieznacznie, ale wyraźnie do Kniaziewa, który walczyl dużo lepiej, aniżeli w ubiegłą niedzielę w Warszawie. Inni pięściarze radzieccy byli również dużo lepsi, aniżeli w stolicy. Dotyczy to Stepanowa w wadze półciężkiej, który dopiero na tle Kotkowskiego pokazał swe właściwe walory.

Sensacją meczu, zakończonego wysoką porażką Polaków 2:14, była bohaterka walka Szymankiewicza, który zdobył jedynę dwa punkty. Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługują również Sowiński, który po zarzartej walce nieznacznie przegrał do Segalowicza. Z pozostałych pięściarzy Polski Północnej — Szymański wypadł najsłabiej, nie wykazując walorów, które predysponowałyby go do zajęcia miejsca w reprezentacji. O młodym Baranowskim z Pomorza nie można nic jeszcze mówić, nie wykazał bowiem jeszcze wszystkich swych walorów.

Adamski w walce ze Szczerbakowem nie miał nic do powiedzenia. Podobnie Białkowski, mimo ambicji, musiał po pierwszym starciu zrezygnować z dalszych. Kotkowski ambitny, jednak zbyt powolny dla szybkiego Stepanowa.

Sędzia Stepanow, będący arbitrem na zmianę z Łaukedrejem (Polska) zbyt wiele tolerował przewinień swych zawodników, którzy walczyl dosyć ostro i często bili głową.

Wyniki techniczne: musza: Segalowicz — Sowiński. Szybkie ataki pięściarza radzieckiego stopuje Polak umiejętnie, któremu wychodzą doskonale podbródkowe. Podobnie i w drugiej rundzie walka ma przebieg wyrównany. Dopiero na finiszu Segalowicz uzyskuje przewagę. Sowiński miał najlepszą walkę w tym sezonie. Na tle przeciwników Segalowicza w Warszawie i Katowicach, wypadł on najlepiej. Zwyciężył nieznacznie na punkty Segalowicz.

Kogucia: Awdiejew — Szymański. Polak rozpoczął dość obiecująco. Jego lewe proste utrzymują w dystansie przeciwnika, który w pierwszej fazie walki nie może dobrać się do swego ulubionego półdystansu, w którym dzięki swej sile ciosu i agresywności jest niebezpieczny. Dopiero w drugiej rundzie mocne ataki i silne ciosy boksera radzieckiego z obu rąk przełamują często gardę Szymańskiego, który nie może nadążyć za szybkością ciosów przeciwnika. Od tej chwili do końca walki wyraźna przewaga ma „szybszy i silniejszy” Awdiejew. Zwycięża Awdiejew na punkty.

Piórkowa: Kniaziew — Antkiewicz. Tylko w pierwszym starciu Polak ma nieznaczna przewagę. Jeszcze na początku drugiej rundy zaczyna huraganowym atakiem, później słabnie i wdaje się w niepotrzebną bijatykę. Tu przeważa Kniaziew, który jest szybszy i lepiej wytrzymuje narzucone tempo. Zwycięża nieznacznie na punkty Kniaziew.

Lekka: Grejner — Baranowski. Polak zaczyna dosyć dobrze, zadając parę sierpowych z obu rąk. Grejner skupiony, poluje na cios, zapędza przeciwnika w róg i zadaje mu serie. Krótkie prawe haki i sierpy padają na korpus i szczękę Baranow-

skiego, który idzie na deski. Jeszcze dwukrotnie Baranowski zapoznaje się z matą ringu, potem zostaje wylizony (w pierwszej rundzie). Zwycięża przez k. o. Grejner w pierwszym starciu.

Półśrednia: Szczerbakow — Adamski. Publiczność wyraża swoje niezadowolenie z powodu nie wstawienia do składu Polski Północnej Iwańskiego. Trzeba jednakże przyznać, że wobec tej formy, w jakiej znajduje się obecnie Szczerbakow, popularny król „nokautu Wybrzeża” nie miałby nic do powiedzenia. Adamski wytrzymał ze Szczerbakowem tylko jedną minutę. Dwukrotnie idzie na deski, potem sędzia na skutek rażącej przewagi przerywa walkę. Zwycięża w pierwszym starciu przez techniczny k. o. — Szczerbakow.

Srednia: Ogurienko — Szymankiewicz. Niedzielny zwycięzca Kolczyńskiego wyszedł na ring pewny sukcesu. Podobnie dramatycznej walki dawno na ringach polskich nie oglądano.

Od pierwszego uderzenia gongu trwa nieprzerwanie szybka wymiana ciosów, najwięcej w półdystansie i w zwarciu. Szymankiewicz prócz tego atakuje z doskoków, bije lewymi, sam blokując szybkie sierpy przeciwnika. Przez pierwsze dwa starcia nieznaczna przewaga Polaka. Na początku trzeciej rundy Ogurienko uderza głową w zwarciu Szymankiewicza, który ulega rozcięciu łuku brwiowego. Polak zaczyna krwawić i sędziujący w ringu Stepanow, zarządza przerwanie walki.

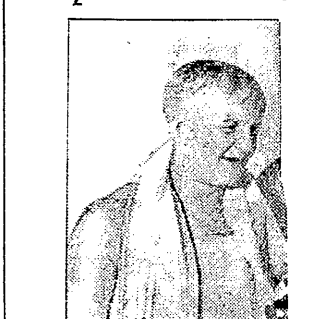
Znajdujący się na miejscu lekarz zezwala na dalsze prowadzenie spotkania. Szymankiewicz, mimo wpływu krwi, walczy z desperacją, stopuje do brze ataki przeciwnika i zwycięża minimalnie na punkty.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Adamski w walce ze Szczerbakowem nie miał nic do powiedzenia. Podobnie Białkowski, mimo ambicji, musiał po pierwszym starciu zrezygnować z dalszych. Kotkowski ambitny, jednak zbyt powolny dla szybkiego Stepanowa.

Sędzia Stepanow, będący arbitrem na zmianę z Łaukedrejem (Polska) zbyt wiele tolerował przewinień swych zawodników, którzy walczyl dosyć ostro i często bili głową.

### Szymankiewicz



który jako jedyny z bokserów polskich pochodził z domu zwycięstwami nad zawodnikami radzieckimi: Gawryłowem i Ogurienko

### Jak się dostać do Bukaresztu?

BELGRAD, 19.10. (tel. wł.). Data wyjazdu naszej drużyny do Bukaresztu nie jest jeszcze ustalona. Okazuje się, że jechać trzeba pociągiem 27 go dnia.

Wyjazd musiałby nastąpić o 4-jej rano z tym, że przyjazd nastąpiłby następnego dnia o 7-jej rano. Znaczący, że dwie noce będą stracone. O wagonie sypialnym niema co myśleć, gdyż idzie on dopiero z Timisoary, a więc na odcinku rumuńskim i jest zwykle przepelniony.

Kierownictwo więc czyni obecnie starania o przelot.

Z Belgradu odchodzą 2 samoloty: we wtorek i piątek. Chodzi więc o to, by przesunąć odlot samolotu na środek, względnie czwartek, co jest możliwe wobec niemal zupełnego braku pasażerów na tej trasie.

Tak, czy inaczej, do Bukaresztu należy jak powrócić do Warszawy?

Kierownictwo ekspedycji polskiej ma poważne kłopoty, jak wydosłać się po rozegraniu meczu z Rumunami z Bukaresztu.

Wobec tego, że komunikacja lotnicza Warszawa — Bukareszt, na którą liczone, nie jest uruchomiona, zachodziłaby konieczność korzystania z drogi kolejowej.

Rumuni obowiązani są do uregulowania kosztów przejazdu tylko w granicach swego kraju. Naszwa się więc pytanie — skąd wezmą się pieniądze na bilety przez Węgry i ew. Czecho-

leży przyjechać wcześniej, by można było wypocząć. Gdy chodzi o nastroje co do meczu z Rumunami, są one raczej „optymistyczne! Nie ulega wątpliwości, że drużyna nasza pójdzie z ogromnym zębem, by się zrehabilitować.

W składzie nie należy oczekiwać zmian. Miejscem Flanka zajmie Barwiński, gdyż krakowianin nie czuje się dobrze. Na skrzydle grać będzie Hogendorf.

W rozmowie z jednym z członków Wydziału Propagandy Centr. Zw. Sportowego Jugosławii, dowiedziałem się dzisiaj, że wentyluje się tu projekt zarzucenia t. zw. Igrzysk Bałkańskich i wprowadzenia na to miejsce „Pucharu Danaju”.

W tym wypadku myśli się o zaproszeniu Polaków.

### Jak powrócić do Warszawy?

Kierownictwo ekspedycji polskiej ma poważne kłopoty, jak wydosłać się po rozegraniu meczu z Rumunami z Bukaresztu.

Wobec tego, że komunikacja lotnicza Warszawa — Bukareszt, na którą liczone, nie jest uruchomiona, zachodziłaby konieczność korzystania z drogi kolejowej.

Rumuni obowiązani są do uregulowania kosztów przejazdu tylko w granicach swego kraju. Naszwa się więc pytanie — skąd wezmą się pieniądze na bilety przez Węgry i ew. Czecho-

słowację. Ten drugi odcinek dałby się załatwić przez czeskosłowacki Zw. Piłki Nożnej.

W Budapeszcie, przez który przejeżdżaliśmy, sondowano, czy Polacy nie zgodziliby się na mecz Kraków — Budapeszt. Akceptacja tej propozycji zależałaby oczywiście od decyzji władz polskich.

Mamy jednak wątpliwości, czy po dzisiejszym wyniku Węgry byłiby skłonni realizować swój projekt...

### Białkowski



który wypadł najlepiej wśród naszych wag ciężkich walcząc z dużym sercem przeciwko Korolewowi

### ZSRR - Polska Północna 14:2

Segalowicz	wygrał na pkt. z Sowińskim	2 : 0
Awdiejew	wygrał na pkt. z Szymańskim	4 : 0
Kniaziew	wygrał na pkt. z Antkiewiczem	6 : 0
Grejner	wygrał k. o. w i r. z Baranowskim	8 : 0
Szczerbakow	wygrał t. k. o. w i r. z Adamskim	10 : 0
Ogurienkow	przegrał na pkt. z Szymankiewiczem	10 : 2
Stepanow	wygrał na pkt. z Kotkowskim	12 : 2
Korolew	wygrał t. k. o. po i r. z Białkowskim	14 : 2





S. Gostomski

# Tenis jest już po sezonie

## Rozplątał się z powijaków, zaczął żyć

### Pierwsze pozytywne osiągnięcia zachętą do dalszej pracy

CHOC tu i ówdzie gra się jeszcze w tenisa (pogoda naogół dopisywała) — tegoroczny sezon należy właściwie uważać za skończony. Był to właściwie pierwszy po wojnie, który możemy sklasyfikować pozytywnie. Tenis uwierzył we własne siły i możliwości, ruszył z miejsca, powiem więcej — rozwijał się.

Tak się złożyło, że punktem bodajże zwrotnym, punktem przelomowym był niewątpliwie mecz o puchar Davisa, rozegrany wiosną br. w Warszawie z Anglikami. Huczek, jaki powstał wokół tego spotkania, zrobił swoje in plus. Spotkanie to stało się niejako ośrodkiem do dalszych poczynań, które stopniowo ogarnęły tenis całego bodaj kraju z mniejszym lub większym, ale jednak — skutkiem, co jest z pewnością pomyślnym sygnałem.

jest powód do załamania rąk, lub zniechęcenia.

Powody do załamania rąk były w zeszłym roku, kiedy to nic się nie działo lub prawie nic w naszym tenisie — poza bezsilnym szamotaniem się w... podziurawionych siatkach. Ten okres, zdaje się, minął (daj Boże bezpowrotnie) i choć daleko nam jeszcze do pełnej dynamiki i chwalebnej prężności poczynań — jesteśmy dobrej myśli.

Zrobiło się, mimo pozorów, sporo. Niektóre sprawy w zalewie osiągnięć i sumów w innych dyscyplinach sportu; może uniknęły uwagi, ale trzeba pamiętać o słowie — popularność.

Sądźmy, że w tej właśnie ważkiej dziedzinie tenis w tym roku uczynił

wracać, nikogo nie będziemy zmuszać do przekonania — bo doprawdy byłoby to żenujące.

Tenis, jak każdy sport, jest dostępny dla każdego tylko, ponieważ jest mniej popularny, niż np. boks lub piłka nożna, a przede wszystkim ponieważ nie jest u nas właściwie rozumiem i doceniany, rodzą się w poniektrych głowach dziwaczne urojenia — co najmniej — niezasadne.

### RZETELNA PRACA...

**P**OPULARNOŚĆ, rzecz wglądna. Za zwyczaj nie jest popularna to, co wymaga ustawicznego, rzetelnego wysiłku, żmudnej, codziennej pracy.

Tenis, podobnie jak lekkoatletyka, (tak się złożyło) — również teraz niepopularna wymaga właśnie tej codziennej ustawicznej pracy, dzięki której dopiero wykluwają się „bożyszcza tłumy”, za którymi — szaleją tłumy. Trudniej jest w tenisie osiągnąć t. zw. szczyty, niż w innych dyscyplinach sportu. Takie np. szczyty na podobieństwo — Kramera. Nie stać nas na rodzimego Kramera, który przyciąga nie mniejsze tłumy, niż Graziano — bo nie stać nas jeszcze na rzetelną, sumienną pracę — co poprostu określimy — pilnością w treningu.

Wschodząca gwiazda amerykańskiego tenisa, 20-letni R. Gonzales codziennie, stale przez 4 — 5 godzin, uprawia lekkoatletykę, na palcach jednej ręki (z trudem) policzylibyśmy naszych tenisistów, których zaprawa byłaby do tego gonzalesowego wzoru choć trochę podobna.

Pilność, a przede wszystkim wytrwałość, nie byłaby, zdaje się, nigdy poza nielicznymi wyjątkami mocną stroną naszych tenisistów i dziś rzecz się ma podobnie. Na te sprawy radzimy szczególną zwrócić uwagę.

### JUNIORZY

**W**IEC właśnie logicznie nasuwa się tu sprawa juniorów, którzy są niewątpliwie pozytywnym osiągnięciem tegorocznego sezonu.

Nie ulega wątpliwości, że kroczymy właściwą drogą. Wychowanie narobku jest dziś bodajże rzeczą najwazniejszą.

Sądźmy, że po pierwszych zdobyczach powiedzieliśmy — zdawkach zasadniczych, w roku przyszłym w stosunku do juniorów należałoby opracować bardziej szczegółowy i wnikliwy plan działania. Dobry trener jest konieczny. Konieczne będzie również wprowadzenie pewnych zmian w dotychczasowym systemie szkolenia — o ile ten system istniał.

Nasi juniorzy, obok gier na korcie, muszą mieć na stałe wprowadzoną zaprawę gimnastyczną i lekkoatletyczną. Gra na korcie musi być zawsze kierowana przez dobrego trenera, udzielającego ustawicznie wskazówek.

Rzecz nie może polegać wyłącznie na tasiemcowych wymianach piłek, ot tak — aby odbijać. Szkoda już czasu. Szkoda — w tej sytuacji, do jakiej dobrnęliśmy. Ze mianowicie — mamy zastęp młodzieży niewątpliwie zdolnej, chętniej i jak to bywa — zapalnej, która umie już odbijać piłkę, ale nie umie jeszcze w tenisa grać.

(Dokończenie w numerze następnym)

E. Trojanowski

# Ściskam was w pasie

## Sensacja jest wszędzie — gdy jest... fantazja

**W** ANGLII napisano raz bardzo krótką książkę o bardzo długim temacie i jak to bywa w zwyczajnym brytyjskim, autor, zainteresował się w niej całym światem, jego historią, kulturą etc.

Zaczęły się więc dyskusje w sferach literackich, a z literatury były podzieleno. Naogół mówiono, że tak poważny i obszerny temat musiał być ujęty tylko tak jak w tej książce. Że autor nie mógł napisać inaczej. Nie mógł zrobić nic innego.

Jak zwykle, w podobnych okolicznościach odezwał się Bernard Shaw, który rzucił od niechcenia:

— Autor mógł zrobić coś innego — mógł mianowicie nie napisać tej książki...

Tak więc właśnie rozmawialiśmy szczerze ze starszym panem, z którym łączymy nas kiedyś... różnica kilku metrów na mecie. Różnica powtarzana uporczywie i zwykle na moją korzyść.

— Ty masz szczęście, drogi E — powiedział.

— Że z tobą wygrałem 100 lat temu na 100 metrów?

— O, nie, tylko, że zawsze pisałeś sensacje o sporcie. Gdzie ty je wynajdywałeś?

— W fantazji.

— Własnej?

— Skąd znów. Mówię wyraźnie „u”, a więc myślę: w fantazji naszego sportu.

— Łatwo ci mówić. A znajdź teraz fantazję w sporcie.

— Już ją mam. Czy nie wiesz, że Polacy pojadą na Olimpiadę, a Premier ofiarował 2 miliony na Komitet Olimpijski?

— Ach tu nie widzisz żadnej fantazji — tu są liczby.

— A jednak wykazano wielką fantazję dając pieniądze.

— Czy wątpisz w możliwości sportu polskiego za rok?

— Broń Boże, ale wierzę również w intuicję Premiera. Polska musi dać znać o sobie na pierwszej po wojnie Olimpiadzie. I właśnie również dla tego, że mamy fantazję, narodową fantazję... Zresztą w sporcie, nigdy nic nie wiadomo. Jak w miłości...

Mój dawny konkurent został przekonany. W sporcie są zawsze sensacje. Trzeba je tylko widzieć. Nie chciał jednak wycofać się znowu przegrany:

— Dobrze — powiedział — co to wszystko ma jednak wspólnego z Anglią, Bernardem Shaw?

— Bardzo dużo — uniosłem się — poprostu może być to nie pisać, jak owej tajemniczej książki.

Z tym nie zgodził się mój rozmówca. Wobec tego obiecałem mu wyjawienie największej tajemnicy bieżni polskiej. Tylko nie teraz zaraz, a teraz zaraz potem...

## Louis

### dał się namówić

**K**ONTRAKT na mecz Louisa z Joe Walcott w dniu 15 listopada zmieniono na kontrakt na walkę mistrzowską w dniu 5 grudnia. Przesunięto ten termin z tego względu, że zakończy się wówczas już sezon piłkarski i będzie można liczyć na większą kasę. Louis musiał zgodzić się na walkę mistrzowską, gdyż Przewodniczący Komisji Nowojorskiej zapowiedział, że o ile mistrz przegra w walce nieoficjalnej wówczas i tak komisja odbierze mu tytuł.

Przeciwnik jego Walcott czeka na tę walkę latami. Jest on w tym samym wieku co i Louis. Przed pierwszą walką Louisa był on przez kilka dni partnerem treningowym Louisa. Ponieważ rozbił zamado czarnego na treningach, zwolniono go szybko i odtąd datuje się niechęć między tymi bokserami.

Czekając na sposobność walki z Louistem Walcott dorobił się w międzyczasie sześciorgo dzieci. Walcottem który jako bokser zarabiał mało, opiekując się słynnym piosenkarzem Frank Sinatra, znany z tego, że walczy z uprzedzeniami rasowymi i murzyni szacują za niego. Pod naciskiem jego dochoł do spotkania Louisa z Walcottem. (W. L.)

Pojawilo się wreszcie trochę sprzętu. Piłki przestały już być m'item (może jeszcze nie dla wszystkich, wie my też jak wygląda nowy „Max-



Najlepszy tenisista Europy — Jaroslav Drobny doszedł do wspaniałych wyników dzięki niesłychanie solidnemu treningowi. Oby nasi tenisisci brali niego przykład! Drobny przebywa obecnie w Meksyku — ku wielkiemu zdenerwowaniu jego kolegów hokistów, którzy już chcieliby go zobaczyć na lodowisku w Pradze

## Tenis czy hokej?

Play", lub inna dobra rakietka. Przynajmniej wiedzą o tym wybrani. Chodzi o to, by w przyszłym roku widziano o tym powszechnie — o to wzięczone pole do działania dla PZT i związków okręgowych.

### NIEPOROZUMIENIE

**U**ŻYLIŚMY określenia — wstydlawy. Pokulanie u nas bowiem jeszcze, prawem kaftuka, jakieś niczym nie uzasadnione pojęcie o jakiejś elitarności tenisa. Przynajmniej, że nie bardzo rozumiemy, o co chodzi — ale tak się zdarzało.

W naszym pojęciu i z pewnością tych, którzy są szczerzy wyznawcami tej pięknej gry (a tych jest obficie — większość) — powinniśmy szybko i raz na zawsze skończyć z tym nieporozumieniem. Liczymy, że do tego tematu więcej nie będziemy po-

### NA KLASĘ — JESZCZE CZAS...

**T**RUDNO jeszcze jest mówić o t. zw. klasie naszego tenisa. W skali europejskiej (nie mówiąc o świecie) — nie ma jej, nie istnieje.

Godne pochwały są zawsze wszelkie sportowe ambicje — w ocenie jednak obowiązują przede wszystkim trzeźwość. Kalkulując na zimno i bez egzaltacji, stwierdzamy, że w tenisie w tej chwili nie odgrywamy w Europie żadnej roli, lub w najlepszym razie b. skromną. Nie szkodzi. To nie

Międzynarodowy mecz piłki ręcznej Austria — Szwajcaria rozegrany w Zurichu zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:5.

### LIGA FRANCUSKA

Toulouse — Rennes 0:1. Sochaux — Ales 2:0. Metz — Sete 4:2. Robaix — Racing Paris 5:2. Montpellier — Lille 0:1. Stade Français — Red Star Paris 4:0. Marseille — Strasbourg 1:0. Nancy — St. Etienne 4:0. Reim — Cannes 3:0. Stan tabeli: Reims i Lille 14 pkt., Marseille i St. Etienne 13 pkt., Roubaix 12 pkt., Metz, Nancy i Racing Paris 11 pkt.

### LIGA WŁOSKA

Livorno — Milan 1:1. Fiorentina — Na poli 1:0. Atalanta — Modena 2:1. Bologna — Roma 2:2. Torino — Vicenza 2:0. Genova — Alessandria 3:0. Lazio — Pro Patria 1:0. Internazionale — Juventus 4:2. Salernitana — Luchese 5:2. Triestina — Bari 1:1. Stan tabeli: Internazionale Torino i Juventus 3 pkt., Milan i Fiorentina 7 pkt., Genova i Bologna 6 pkt.

### LIGA AUSTRIACKA

Rapid — FAC 5:0. Vienna — Oberlia 7:0. FC Wien — WAC 3:0. Wacker — Admira 4:0. Austria — SC Wien 3:0.

## Reiff



znokomity biegacz belgijski, pogromca Zutopka (CSR) w biegu na 3000 m jest najwięcej udzialej Belgii na Olimpiadę w Londynie

## Szwecja - Holandia 10:6

HAGA. (Obł. w.) — Nafi niedalecy przeciwnicy. Szwedzi, rozegrali bokserkie spotkanie międzypaństwowe z Holandją, wygrywając 10:6. Wyniki techniczne: muza — Curigstroam (S) wygrał przez t. k. o. z Wervijkem (H) kogula — Ahlin (S) pokonał na pkt. Heissela (H), piorkowa — Pahmp (S) przegrał na pkt. z Soclenem (H), lekka — Berglund (S) wypunktował Woltersa (H), półśrednia Anhelöv (S) wygrał na pkt. z Van Kempenem (H), średnia — Olsson (S) wygrał również na pkt. z Schubertem (H), półciężka — Bengtsson (S) przegrał minimalnie na pkt. z Crämerem i w ciężkiej Modigh (S) uległ mistrzowi Europy w półciężkiej Quentemayrowi na punkty.

### ORMO WARSZAWA — ORMO POMORZE 1:1 (1:1)

W Toruniu rozegrano międzyokręgowo spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami ORMO Warszawy i Pomorza, które zakończyło się wynikiem remisowym. Węcej z gry mieli milicjanci pomorscy, którzy jednak nie umieli wykorzystać szereg sytuacji podbramkowych. Gra na słabym poziomie.

### MECZE PIŁKARSKIE

W Chelmy Legia pokonała II Zryw Wąbrzeszno w stosunku 4:1 (2:1). We Włocławku w spotkaniu o mistrz. Pomorza Zryw pokonał towarzyską OS-a 3:2. W Aleksandrowie Orleń pokonały Pomorzanie 11, 4:1. (ko)

Witold Majchrzycki

## Kobiety, a sport bokserki

**P**OPULARNE powiedzenie francuskie „cherché la femme” opanoowało od niepamiętnych czasów świat. Zwykłyśmy przecież szukać bodźców pobudzających mężczyzo do czynów, w roli, jako przedstawicielki płci pięknej w ich życiu odgrywają.

Tak się już utarło, że szukamy kobiety tylko tam, gdzie mężczyzna dokonał czynu kolidującego z prawem, względnie czynu nie leżącego z godnością. O tym piszą gazety, tak traktują rolę kobiet poczytne powieści sensacyjne, o tym też rozmawia się w kawiarniach. Utarło się również polskie powiedzenie: „wszelkiemu złu winna kobieta”, które to powiedzenie na pewno nie jest świeższe daty, aniżeli przytoczone na wstępie francuskie.

O dobrym wpływie kobiet na mężczyzn świat milczy. To mniej interesujące, brak bowiem temu wpływowi nuty sensacji.

Pisząc do londyńskich pism sportowych dziennikarz amerykański, Joe Donovan, poruszył kwestię tę w jednym ze swych artykułów, podchodząc do materiału z tej strony mniej sensacyjnej i

wywołał sensację twierdzeniem, że wpływ kobiet na bokserów jest raczej dodatni.

W artykule swoim stwierdza Donovan, dając liczne przykłady, że we wszystkich wypadkach, w których żony prowadziły rachunkowość swych mężów-bokserów, ci dorobili się majątku, pozwalającego im po zakończeniu kariery zawodniczej przejść z powodzeniem do innego zawodu.

Tak się przedstawia sprawa z Tony Galento, którego pamiętamy z walki z obecnym mistrzem świata, Joe Louisem, w której odniósł sukces, niedostępny każdemu, zdołając championa postać na deskę, nim sam w czwartej rundzie usłyszał gorzkie sędziowskie „vut”. Tony Galento jest obecnie właścicielem restauracji w Orange w stanie New Jersey i od czasu do czasu pełni funkcję sędziego w ringu.

Wpływ na życie i karierę bokserów wywierają nie tylko ich żony.

Biura wszystkich prawie menażerów bokserkich prowadzone są przez sekretarki, które są prawą ręką swych pracodawców. Mało znanym jednak jest

fakt, jak pisze Donovan, że biurem największego promotora Ameryki i świata, Mika Jacob'a, kieruje p. Rose Cohn, a że Jacob jest przy tym jeszcze i menażerem Joe Louisa, toteż każdy ciekaw, powiększający majątek „czarnego bombiera”, przechodzi przez jej ręce.

W Teksasie piastuje niejaka p. Moore urząd komisarza podatkowego (były prezes P. Z. B. p. Baranowski piastował przed wojną urząd Dyrektora Miejskiego Urzędu Podatkowego w Poznaniu). Pani Moore propaguje szalenie sport bokserki w Teksasie, gdyż przez imprezy bokserkie miasto zdobywa duży dochód. Prezes Baranowski zaś wpisał się do historii boks polskiego, gdyż obalił twierdzenie o nierentowności imprez bokserkich.

Pensjonat i szkołę bokserką prowadzi w Kensasie p. Janita Yeagain. Fama głosi, że pensjonariusze chwalił swoją opiekunkę z powodu doboru kuchni, która nie utrudnia im robienia wagi. Dobrze, że chwala, bo wynika z tego, że dania nie mogą być, mimo dobrych receptur, w ściąganiu wagi, zbyt skąpe.

Jakkolwiek wpływ wspomnianych pań jest raczej pośredni, — to jednak Donovan wspomina również o wpływie bezpośrednim, jaki wywierała żona b. mi-

strza świata Bob Fitzsimmons'a na swe go męża. Urzędowała ona bowiem w czasie walk w narożniku swego męża w charakterze drugiego sekundanta i nie szczędziła mu jakoby b. trafnych uwag.

Joe Donovan przytacza ponadto w swoim artykule nazwiska kobiet, które na drugiej półkuli stawały na ringu w charakterze zawodniczek i ponoć zbierały zasłużone laury. Jedną z nich była i wspomniana już p. Janita Yeagain, właścicielka pensjonatu i szkoły bokserkiej.

Walki kobiet na ringu, to zdaje się ciekawa sprawa medalu. Przypominam sobie sprzed laty walki zapasnicze kobiet, ogłędanie, których wywoływało u mnie uczucie wstrętu. Uczucie to nie było u mnie zdaje się odoobnione, bo za pasznicze te turnieje nie zdolały się popularyzować. Nie przypuszczam zaś, by z boksem kobierym rzecz miałyby się odwrócić, bym miał się nim zachwycać. Boks jest już raz sportem pur excellence męskim i dla kobiet na ringu bokserkim nie ma miejsca. Nie neguję natomiast, że wpływ kobiet na bokserów jest w dużej mierze zbawienny, choć przeciwieństwo też bywa.

Joe Donovan wywołał artykułem swoim ożywioną dyskusję na łamach prasy

angielskiej, z której przytoczę w tłumaczeniu list jednego z czytelników tygodnika „The Weekly Sporting Review”. Tygodnik ten prowadzi szeroki dział bokserki, a Joe Donovan pisze w rubryce pt.: „The American Boxing Scene”.

Oto list, który świadczy, że i w Wielkiej Brytanii kobiety pracują w boksie i, że praca ich jest uwieczniona sukcesami:

Szanowny Panie!

Zapytuję Pan, czy w Wielkiej Brytanii są kobiety, które zajmują się menażerowaniem bokserów. Nie mogę powiedzieć, czy w Anglii, ale Walia kilka lat temu miała jedną i to bardzo dobrą mianowicie moją matkę.

Przypuszczam, że Pan sobie moich braci i mnie przypomina — Eddie Phincas (pseudonim — przypisek tłumacza) i Tommy John.

Recz miała się tak. Mieszkałam w Walii byliśmy związani kontraktami ostatnio zmarłego menażera Teddy Louisa. Ten jednak nie potrafił, jak na wymagał moją matkę, dostarczyć nam odpowiadających przeciwników. Toteż nie namyślając się długo, odkupiła nasze kontrakty i zajęła się sama spracami naszych spotkań. Zdaje się z dobrym rezultatem, bo

objął moi bracia zdobyli mistrzostwo Walii.

Moja matka była jednak nie tylko do brym menażerem, ale i dobrym trenerem, bo nie zdarzyło się nigdy, by który z nas wykazał nadszwagę, w chwili oficjalnego wazenia. Niech mi będzie wolno przytoczyć przykład z jej treningu.

Dany Dando, swego czasu mistrz Walii w wadze koguciej, miał bronić swój tytuł przeciw Cuthert Taylor i miał trudności ze zrobieniem wagi. Jego menażer, zmarły Teddy Lewis, prosił moją matkę o przeprowadzenie treningu championa. Dany nie tylko, że wykazał na wadze przewidzianym limit, ale ku zdumieniu jałowców przeszedł cały dystans 15 rund i przegrał tylko na punkty.

Jeżeli chodzi o mnie, to przypuszczam, że przy więcej szczęściu doprowadziłby mnie matka, w ciągu mej 19-letniej kariery zawodniczej, do co najmniej 3 tytułów. Pobitem bowiem, aż czterech mistrzów Walii, ale nigdy nie otrzymałem angażementu na oficjalną walkę o tytuł.

Ze sportowym pozdrowieniem  
Tommy John (alia)

P. S. Maję obecnie 70 lat mogłaby moja matka jeszcze niejedno zwyciężyć tych, tak zwanych menażerów bokserkich. (d. c. n.)

By Air Mail - Lotnicza

Washington - Warszawa

Gdy w Ameryce zamiera sport... przy 40-stu stopniach upału

(korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“)

300.000 dolarów za tournée Kramera i Riggsa

NIEDAWNO otrzymałem list z „Przeglądu Sportowego“, że zaniebują się w swych obowiązkach korespondenta i nie piszą. Okazuje się, że korespondent nie ma prawa mieć nroputu i czy chce czy nie chce, czy ma o czym czy nie ma o czym — musi pisać. Muszę od razu rozwinąć tę kwestię. W lecie nie można pisać korespondencji z Ameryki, raz dlatego, że korespondentowi jest za gorąco, dwa — że zawodnikom jest też za gorąco i nie mają zamiaru, ani ochoty uprawiać tych sportów, jakie interesują czytelników europejskich.

Kto się zna najlepiej na sporcie? Szoferzy! Kiedy rano jadę do biura, rozmawiam sobie z naszym szoferem Thompsonem, który jest kopalnią wiadomości. Od niego dowiaduję się rzeczy, których normalnie nigdy bym nie zauważył. — Thompson — pytam — dlaczego u was zaczyna sezon piłkarski we wrześniu razem z sezonem hokejowym?

— Well — odpowiada Thompson — widział pan ubranie naszych piłkarzy? Dziesięć funtów różnych ochraniaczy, watek itp., potrafili pan latać w czasie 40-o stopniowego upału w takim bagażu?

Sport Śląski na odbudowę Stolicy

Z nielotanym dotychczas zapłatem, brał udział sportowcy województwa śląsko-dąbrowskiego w akcji pod hasłem: „Sportowcy śląska pomagają odbudować się Warszawie“. Sami tylko piłkarze urządzili w ostatnich dniach ponad 100 spotkań piłkarskich, z których cały dochód przeznaczony został na fundusz odbudowy Stolicy. (z o.)

W dalszych meczach o mistrzostwo śląskiej ligi tenisa stołowego, drużyna katowicka Pogoni, pokonała Piast z Cieszynej w stosunku 6:3; a Piast Gilwice wygrał z Silesią Rybnik 8:1.

W rozegranych ostatnio meczach bokserkich o mistrzostwo kl. B, ŚL. OZB, uzyskano wyniki: ZKK Katowice — Kop. Katowice 10:6; RUK Sosnowiec — Pogoni Katowice 10:6; Ruch Chorzów — Odra Opole 11:5; HKS Szopienice — Ormowiec Racibórz 12:4.

Śląski Klub Narciarski rozpoczął już wstępne prace, przy budowie skoczni narciarskiej w Izdubnej k. Wisły. Miejscowość ta stać się ma głównym centrum narciarstwa bezlądowego.

Brankarz Lis z OMTUR Sosnowiec wykazał nieprzeciętno „waleczną piłkarską, występując w barwach robotniczej reprezentacji śląskiej.“

Bronił on fenomenalnie w Zabrze w meczu przeciwko ASC Bazel, oraz w meczu robotniczych reprezentacji Katowice — Zagłębie. Przepuszczając nagle że kpt. zwycięzki zagłębiowski OZPN, zwrócił na niego baczną uwagę.

Tenistka Piasta Gilwice — Popławska która doznała w turnieju o mistrzostwo śląskie kontuzji nogi, przebywać jeszcze będzie na kuracji w szpitalu około 1 miesiąca.

20 bokserów USA na Olimpiadę

NEW YORK (Obsl. wł.). Stany Zjednoczone wysyła na Olimpiadę londyńską silną ekipę z 20-osobową reprezentacją. Ostatnio zgłosili oni 20-osobową ekipę z 16 bokserami, 4 zawodnikami z 9 tytulami do jazdy figurowej i 6 lekkoatletów wraz z trzema trenerami i trzema kierownikami.

Belgia prosi o mistrzostwo Europy

BRUKSELA (Obsl. wł.). Belgia zamierza wystąpić do Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego z prośbą o przyznanie jej mistrzostwo Europy, mających odbyć się w 1950 roku.

Steffen w CSR

GENEWA (Obsl. wł.). Znakomity obrońca szwajcarski Willy Steffen, dawny gracz Chelsea, wyjedzie na trzy miesiące do Czechosłowacji, gdzie występować będzie w barwach Victoria Pilsen.

Film o koszykowie w YMCA

We wtorek dnia 21 bm. odbędzie się o godz. 16.30 w sali koncertowej warszawskiej YMCA pokaz filmu amerykańskiego, demonstrujący tajniki techniki i taktyki gry w koszykówkę.

Meldunki z Wrocławia

WROCLAW 19.10. (Tel. wł.) W dzisiejszych meczach o mistrzostwo kl. A padły następujące wyniki: KSM — Burza 4:0 (0:0), Julia Walbrzycha — Pafawag 2:0 (0:0).

OMTUR Złobice — Polonia Świdnica 2:1 (1:0), OMTUR Ząbkowice — Len Walbrzych 2:0 (0:0), Odra — CPN Gaz 2:2 (1:1).

Klasa B: WUZ — ZKS 5:0 (0:0) i Odlew Nowa Sól — Kożuchowska 5:1 (4:1).

Napisał Wł. Łoginiński

Echa olimpijskie w St. Moritz

REGULAMIN główny V Olimpiady Zimowej w St. Moritz wkrótce zostanie rozszany wszystkim narodowości i komitetom zgłoszonym do Igrzysk. Regulamin określa dokładnie udział poszczególnych narodowości w każdej konkurencji.

Wszystkie kraje biorące udział w Olimpiadzie muszą się zdeklasować w terminie do dnia 30 listopada w jakiej konkurencji wezmą udział; imienne zgłoszenia muszą być nadesłane najdalej do dnia 5 stycznia. Dopuszczalne są tylko drobne opóźnienia (najdalej do 15 stycznia).

Losowanie odbędzie się na trzy dni przed rozpoczęciem Igrzysk w Donu Zarządu Gminnego w St. Moritz, losowanie do turnieju hokejowego na trzy tygodnie przed rozpoczęciem turnieju.

Przewidziane są następujące konkurencje: jazda szybka na lodzie, jazda figurowa (dla pań i panów), zawody narciarskie w biegach średnich, w biegach długich, skoki, slalom specjalny, slalom kombinowany, kombinacje norweskie i alpejskie.

Drużynowo zgłosić można następują-

cę ilość zawodników: do hokeja na lodzie 12 graczy i 3 rezerwowi, do drużynowego biegu sztafetowego czterech zawodników i czterech rezerwowi, do wojskowych patroli narciarskich trzech zawodników plus dowódca patrolu, oraz trzech rezerwowi wraz z dowódcą.

PARYŻ — PRAGA BEZ ESCUDIE

W dniu 21 bm. odbędzie się w Pradze mecz bokserki Paryż — Praga. Skład Francuzów: Boizel, La Guillon, Delhaye, Simonein, Dreimer, Teamae, Hairebodian, Bageot lub Kurycki.

Oscenka Pragi: Wojacek, Aldorf, Safrunek, Petrina, Vytlaček, Slawiczek, Prohoda i Livansky.

Jak więc widzi przyjazd Escudie do Pragi nie nastąpi.

POLSKA — CSR

Polska — Czechosłowacja, mecz oficjalny w hokeju na lodzie, odbędzie się jak donosi „Svobodne Slovo“ dopiero po zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

Najważniejsze z tego wydarzenia jest to, że Kelly senior wyprawił swego syna w krótkim czasie na wakacje i wsadzając go do pociągu miał powiedzieć: „Jeśli i odpocznij, a ja ci, później pokażę, że jeszcze ze mną nie wygrasz“. Obecni przy tym uważali to za dobry żart, ale przestali żartować obecnie, kiedy zobaczyli w ostatnią niedzielę bieg jedynek, w którym brało udział tylko dwóch wioślarzy. Kelly junior i Kelly senior. Młody wygrał, bo trudno, żeby mistrz świata przegrał do czasu do czasu. Ale widowie wylali poprostu z radości, widząc jak Kelly senior zmusza swego syna do najwyższego wysiłku i dopiero na ostatniach dwustu jardach przegrywa...

EUROPA NIE GROZI W LEKKOATLETYCE

DO AMERYKI wrócił ostatnio lekkoatleta amerykański z Europy. — Na łamach „New York Herald Tribune“ Bill Vessie, który brał udział w północnej ekipie opowiada o swych wrażeniach. Jeżeli chodzi o zainteresowanie lekkoatletyką w Europie Vessie mówi w superlatywach, natomiast jeśli chodzi o poziom, to Vessie jest zdania, że Amerykanie nie potrzebują obawiać się nikogo, jeśli chodzi o biegi do 800 metrów, rzuty z wyjątkiem może młota (oszczędz podobno jest w Europie obecnie słaby) i skoki z wyjątkiem jedynego zawodnika europejskiego Szkota Petersona, którego Vessie nie mógł pobić w skoku wwyż choć osiągnął tę samą wysokość. Vessie mówi, że Europa nie na zupełnie sprinterów tak że płotkarz Dillard i 400-tu metrowy Cudih byli w sprintach bezkonkurencyjni. Vessie mówi, że kiedy w Szkocji zbierał 90 tysięcy widzów na zawodach lekkoatletycznych nie mógł poprostu uwierzyć własnym oczom.

NIECH EUROPA SIĘ BAWI.

POTEGOROCZNYM sekcją Amerykańską. — mówią, że nie mają zamiaru hawiać się w domyśle, kto zajmie jakie miejsce na światowej liście najlepszych dziesięciu. Ich zdaniem było by to niegrzecznie w stosunku do Europy, bo okazałoby się, że poza Amerykanami i Australijczykami na liście tej Europy reprezentował by tylko Drobny, którego też

Z. Weiss

Rusiniak zwycięzca w „petlicowym“ raidzie

Dzielna postawa 14-letniego Giblewskiego

ZŁOŻENIE telefoniczne 2 Czesów na raid motocyklowy OMTUR - Okęca nie wzbudziło we mnie entuzjazmu, bowiem nie bardzo chciało mi się wierzyć, aby Czesi tym razem nie zrobili nam zawodu, jak to już raz miało miejsce. W tym samym terminie nasi bratralymy mieli zawody u siebie, nie wierzyłem więc nawet i olbrzymim afiszem, które głośiły, że zwycięży w AI. Niepodległości na zakończenie raidu będzie miał charakter międzynarodowy, dzięki właśnie udziałowi Czechów.

W niedzielę wczesnym rankiem, przed startem na Okęciu powitałem komandora raidu z zamiast stereotypowego „dzień dobry“, słowami: — Naturalnie Czesi nie przyjechali! — Naturalnie! — usłyszałem w odpowiedzi.

I tym razem więc przyjazd Czechów przeszedł do legendy. Trasa raidu wybrana była pomysłem. Czterokrotnie zawodnicy startowali z Okęcia i trzykrotnie przybywali tam na metę, co pozwoliło publiczności kontaktować się z motocyklistami. System petli mógł być jednak tylko możliwy przy niewielkiej ilości startujących, gdyby zaś liczba ich wynosiła około setki, stwarzałoby to chaos i pewną dezorganizację.

Raid zgromadził 38 zawodników (ukończyło 22) z Żyrmirskim, Markowskim, Rusiniakiem, Urbanakiem i Trukanem na czele. Startował również 14-letni Erazm Giblewski z Legii. I le pisało się już o naszych asach, że tym razem wypadła poświęcić nieco uwagi „małemu“ — jak go powszechnie nazywała publiczność.

„MAŁY“ KAPITULUJE Erazm startował w raidzie już po raz trzeci. Debiutował jeszcze w r. z. w raidzie EKD do Milanowska, miał więc wówczas ledwie 13 lat. W tym

nie wiadomo gdzie wstawił. Biorąc pod uwagę wielkie turnieje Drobny powinien znaleźć się na takiej liście w każdym bądź razie za Budge Patty, a przecież Budge Patty nie będzie w czołówce amerykańskiej. Dla nich jest rzeczą prostą, że pierwszych trzech to Kramer, Parker i Schroeder, później trzeba ułokować Bromwicha i w pozostałych sześciu miejscach ułokować pięciu Amerykanów i jednego Czecha.

Francisco Segura będzie się znajdował naturalnie także na tej liście i wyprze z niej drugiego przedstawiciela Australii Paiksa. Europa lubi układać listy niech Europa się bawi...

Fr. Szymczyk

Aż 42 „turystów“ i tylko 6 licencjonowanych na zamknięcie sezonu kolarzkiego

NA ZAKOŃCZENIE sezonu odbył się na szosie Bielany — Młociny — Kazuś wyścig kolarzki.

Miłą niespodzianką był udział aż 42 zawodników w kategorii rowerów turystycznych, natomiast zawiódła stolica na ekstraklasa, bowiem na starcie stanęło tylko 6 kolarzy.

Wyścig na rowerach turystycznych odbył się na dystansie 15 km. Po 5 km od startu wysunęła się zdecydowanie na czoło grupa, pomiędzy którą na finiszu rozegrała się walka o pierwsze miejsce. Zwyciężył zdecydowanie dołozę łunizujący Jarosł Jan w 24:45, 2) o 3 długości Misiekiewicz, 3) o 2 dług. Kamiński, 4) Konępa, 5) Łuszczak, 6) Laskowski, 7) Kłoska, 8) Kornacki, 9) Libelt, 10) Berkowski.

Z przykrością należy stwierdzić, że jakiś motocyklista jadący z wózkiem, prowadził kilka kolarzy, to też za jazdę za motorem skarano dyskwalifikacją Garbarczyka i Cieszyńko, którzy przyjechali na 9 i 10 miejscu. Wszyscy kolarze ukończyli wyścig.

Wyścig dla „kartowiczów“ na 50 km przyniósł zasłużone zwycięstwo uczestnikowi kolarzkiego treningowego obozu

w Szczecinie Athasińskiemu i Niegockiemu. W czasie biegu oni najwięcej nadawali wyścigowi tempo i wreszcie wpadli na metę z przewagą, walcząc zwycięstwo na finiszu. Zwyciężył Athasiński — WTC w 1:30, 2) o pół długości Niegocki — WTC, 3) o 300 m Iwanicki — nieistow., 4) Cuch — nieistow. 5) Adamczyk — KS Elektryczność, 6) Witkowski — nieist.

Wyścig dla licencjonowanych z powodu detektywnego chłodu skrótowo do 50 km. Szóstka kolarzy pojechała zgodnie, prowadząc się na zriado. Najszerszym tempem wykazali się Wrzesiński i Kudert. W powrotnej drodze na wzniesieniu, próbuje ucieczki Kapink. Zdobyte z trudem 150 m odróżnia doskoła jadący Wrzesiński, dociągając pozostałych do uciekiera. Na ostatnim kilometrze ucieka niepotrzebnie Wrzesiński, dopódy go tym razem Kapink — wyzerpuje to jednak obu i na finiszu przegrywają do energicznie spurtującego Olszewskiego RKS Sarnata, który inij taime z przewagą pół długości 1:21:07, 2) Wrzesiński — ZZK, 3) o koło, Kapink Józef — KS Elektryczność, 4) o 15 dług. Piegat RKS

Sarnata, 6) o 50 m Kudert — MKS, którecau na ostatnim kilometrze urwały się i nie widelca. Bukowski wskutek złamania koła, wyścigu nie ukończył. Publiczności, pomimo znacznej odległości startu od miasta — około 600 osób.

Bek

zwycięża w Szczecinie

SZCZECIN, 19.10 (Tel. wł.). Na torze narciarskim w Szczecinie odbyły się w niedzielę na zakończenie sezonu zawody kolarzkie, w których wzięli udział Bek, Pietraszewski i Salyga.

Wyniki: Sprint: 1) Bek 13 s., 2) Pietraszewski 13,1 s., 3) Salyga 16,2 s., 4) Wojciechowski 16,5 s. 10 kilometrów toru dla juniorów: 1) Borowski 6:52 m., 2) Janicki 7:09, 3) Bestry 7:40 (wszyscy z ZKS Odra, Szczecin). Bieg australijski: 1) Bek 5:27, 2) Pietraszewski, 3) Salyga. Na ostatnich 200 m Bek osiągnął 13 sek. (Tom)

Zawody Podlaskie

Podlaski Klub Motocyklowy, który obejmuje swym zasięgiem 5 powiatów, z siedzibą w Siedlcach, zorganizował zawody, na które złożyły się: wyścig terenowy na 55 km i gymkana. Udział w imprezie wzięło 22 zawodników, w tym 3 niezrezygnowanych, ukończyło 18.

Najlepszy czas zawodów osiągnął Majewski na DKW 350 (27:15), przed Kondracim na NSU 250 (28:10).

Seanse filmowe dla sportowców w Częstochowie

Koncowicz, b. gracz Lechii lwowskiej, przydzielony został jako trener Częstochowskiemu Okręgowi na październik; Koncowicz prowadzi kurs dla kandydatów na prosodowników piłkarskich oraz trenin-gów dla wszystkich drużyn zrzeszonych w Cz. OZPN w Częstochowie i Radomsku.

Polska YMCA w Częstochowie podjęła stałe co tygodniowe seanse kinowe dla sportowców, obejmujące filmy na temata wsielkiej z dziedzin „boku, istskoatletyki, narciarstwa, piłki nożnej itd.

Rozgrywkę mistrzostwa A klasy Cz. OZPN odbywają się przy udziale 6 drużyn. Przewodzenie należy w tej chwili do Viciotki, zostali zwycięzcy mistrza SKA znajdują się narazie na czwartym miejscu. Tabela, wygląda następująco:

Table with 4 columns: gry, pkt, st. br. 1) Victoria 2 4 10: 2 2) CKS 2 3 6: 5 3) Stradom 3 3 9: 9 4) SKra 2 2 9: 7 5) Legion 2 0 5: 12 6) Czorn 1 0 2: 6

SIATKARZE TORUNIA WYGRYWAJA Spółkanie w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy gimnazjalnymi zespołami GKS Toruń i GKS Chetmża zakończyło się wygraną drużyny toruńskiej (10)

Wyniki techniczne

Do 150 ccm: 1) Puzlo (Okęca) 0 pkt. karnych — 2) Giblewski E. (Legia) 100 p. karnych.

Do 250 ccm: 1) Markowski (Ok.) 2) Trukan (L.), 3) Urbanak M. (Ok.) — wszyscy 0 pkt. k. 4) Krassowski (AZS — W-waj) 12 pkt. k., 5) Wasiak (Ok.) 31 pkt. k., 6) Zenderowski (Ok.) 60 pkt. k.

Do 350 ccm: 1) Kucharski (Blonto), 2) Chądziński (AZS — W-waj) obaj 0 pkt. k., 3) Urbanak St. (Ok.) 2 pkt. k., 4) Karukciński (Ok.) 60 pkt. k., 5) Filipczak (L) 62 pkt. k. Wózki: 1) Drabarek (Zryw) 0 p. k. Ponad 350 ccm: 1) Rusiniak (Ok.) 0 pkt.



# Będzie nas straszyć po nocach Widzew umacnia swą pozycję wspomnienie z meczu Cracovia-Polonia 2:2 wygrywając z Tarnovią 4:3

**D**LUGO się można zastanawiać, jaki jest cel organizowania takich spotkań, jak niedzielny mecz w stolicy: Cracovia — Polonia. Drużyny zdekompletowane, zawodnikom nie chce się już grać (i nie dziwota — po całym, długim sezonie oprócz wykopania w piłkę, na boisku nuda, publiczność (b. wyrozumiała) do brotliwie się uśmiecha. Stawka — żadna. Zresztą nie o stawkę tu chodziło, a nawet i nie o to — aby Warszawa znów zobaczyła Cracovię (notabene słabutką, zmęczoną sezonem, wypomowaną, znudzoną).

Chodziło pewnie o zapalenie trochę ostatniego grosza przed zimową przerwą. Zapewne, jest to dla klubów ważne, ale ze sportem (widowskowie) ma jak się okazuje, nie wiele wspólnego. Dlatego też nudziłyśmy się wraz z paroma tysiącami widzów wczoraj na stadionie W. P., podziwiając... nieudolność graczy na boisku.

Cracovia starała się tam jeszcze trochę zagrywać, próbowała atakować, ciągnąc na bramkę. Atak jednak strzało w zawadzie skądś, Polonii wogóle nie chciało się grać. Biegano, kopano w piłkę, aby zżyć, te 90 minut gry i iść czymprędzej do szatni, przebrać się. Jesteśmy wszyscy nasyceni po uszy piłką nożną. Taką zwłaszcza, jak wczoraj — to napełniło.

Sądzimy, że poza względami kasowymi, nie było chyba racji do organizowania takiej imprezy. Cracovię Warszawa pamięta, kiedy zachwycała widownię swą piękną grą, a dzisiaj-

szka, ściślej zaś wczorajsza Cracovia, to nikły cień tamtej... Polonia wczorajsza nie była nawet własnym cieniem. Jej wczorajsza gra będzie nas tu, w stolicy, straszyć po nocach. — A noce mamy teraz długie.

Drużyny wystąpiły w składach: Cracovia: Hymczak, Glimas, Gedłec, Filipski, Jabłoński I, Mazur, Szewczyński, Rożankowski II, Szewczyk, Jabłoński II, Bobula.

Polonia: Borucz, Pruski, Gierwatawski, Tober, Wisniewski, Wołosz, Jaz-

nicki, Ochmański, Świczar, Szularz, Woźniak.

Do przerwy gra naogół równorzędna, bramki strzelają: Bobula i Szularz; stan 1:1. Po przerwie znaczna przewaga Cracovii. Miejscowi mają dużo szczęścia, że tracą tylko jedną bramkę (Jabłoński II). Pod koniec po jednym z b. nielicznych wypadków Jaznicki wyrównuje na 2:2. Z końcówką gwizdkiem sędziowym — odetchnęliśmy z ulgą, że narazcie skończyła się ta beznadziejna piłka. (s).

**LÓDŹ, 19. 10. (Tel. wł.) Widzew — Tarnovia 4:3 (1:1).** Bramki dla Widzewa — Marciniak 2, Gbyl i Pachnik II po jednej; dla Tarnovii: Piryh III, Kokoszka i Binek.

Sędziował p. Daber z Poznania wzorem Widzów 5.000.

Trzy kolejne zwycięstwa Tarnovii, a zwłaszcza ostatnie, odniesione w Wielkich Hajdukach nad Ruchem, zakoczyły opinię sportową. W ciągu kilku tygodni Tarnovia stała się rewelacją. Ale umiejętności i istotna wartość Tarnovii

pozostawały w ukryciu. Karty jej odkrył dopiero Widzew. Tarnovia jest raczej słaba, a co najwyżej przeciętną drużyną, jakich w Polsce jest wiele. Przepiękne 90 minut zastanawialiśmy się jakim cudem mogła pokonać Ruch.

Według przebiegu gry goście winni ponieść porażkę w stosunku, przynajmniej 4:1. Ale natrafili na beznadziejnie słabego bramkarza Łodzi, który na pięć strzałów, jakie poszły w jego kierunku, trzy puścił w kompromitującym stylu. Była to o tyle przykra niespodzianka, że Holiz jest nalentowanym bramkarzem i dzielnie spisywał się zwłaszcza w meczu z Legią w Warszawie.

Na te chaotycznie i bezplanowo grającej Tarnovii łodzianie wypadli lepiej niż oczekiwaliśmy. Zwłaszcza po przerwie drużyna stanowiła powiżaną w poszczególnych formacjach całość, w której na czoło wybijał się środkowy pomocnik, Stempel, oraz lewo skrzydłowy Marciniak. Słabiej wypadł tym razem Cichocki z napadu, zaś Fornaleczyk w drugiej połowie wyraźnie spuścił.

Pierwszy kwadrans gry upływa pod znakiem zdecydowanej przewagi Widzewa, którego napastnicy nie schodzą niemal pola bramkowego Tarnovii. Dopiero w 15-ej minucie Marciniak pięknym raidem ze skrzydła, zdobywa prowadzenie. W 2 min. później, wykorzystując bezsensowny wybieg Holiza, Binek zdaleka strzela do pustej bramki, wyrównując.

Po pauzie przewaga łodziów wzrosła jeszcze bardziej. W 3-ej min. Wachnik, poprawiając strzał Cichockiego, zdobywa ponownie prowadzenie. W 13-ej min. wypad Tarnovii kończy się dwoma rzutami różnymi. Przy paradzie drugiego — Holiz źle piąstknie i Kokoszka ustala wynik na 2:2. Dopiero w 24-ej min. dalekim ostrym strzałem Gbyl zdobywa trzecią bramkę, a w 31-ej po zamieszaniu podbramkowym Marciniak podwyższa stan na 4:2.

Nieoczekiwanie na 2 minuty przed końcem, Piryh III, wykorzystując błąd bramkarza, strzela trzecią bramką dla swych barw, ustalając wynik dnia.

## Notatnik piłkarza stolicy

### Syrena na czele tabeli A klasy

**KLASA A**  
Bzura — Jedność 5:1 (5:1). Wysoka porażka Jedności na chodakowskim gruncie.

Bramki: Żakowski (2), Kaszelan (2), i Górnicki (1), dla Bzury, Koszałka dla pokonanych.

Sędziował Brzuchowski.

W przedmeczowym rezerw wygrali gospodarze 3:0 v. o. o. gdyż Jedność nie stawiała się na boisku.

**SKS — Marymont 1:1 (1:0).** Po żywej grze, toczącej się przy stelej przewadze drużyny spółdzielców padł wynik nierozstrzygnięty.

Bramkę dla SKS zdobył Tomaszewski I dobijając strzał świętego. Za laul na Wierchuckim (SKS) sędzia podyktował rzut wolny przeciw tej właśnie drużynie. Wynikiem była wyrównująca bramka strzelona przez Borowskiego.

W meczu drugich drużyn wygrał Marymont 2:1 (1:0).

Ruch — Syrena 1:2 (1:0). Drużyna war-

szawska odniosła duży sukces wywołując Płasczna dwa cenne punkty.

Mecz bardzo interesujący, lecz niemiłym przytępieniem była zbyt brutalna gra której ołiarz padł Hauton z Syreny.

Bramki zdobyli: Janiszewski (2) dla zwycięzców i Lewoskrzydłowy dla gospodarzy.

Na wyróżnienie zasługują Ślusarczyk, Janiszewski i pomoc z Syreny oraz bramkarz Ruchu.

Sędziował Perlak.

W przedmeczowym rezerw padł wynik 2:3 (1:1).

**Grochów — Mokołów 4:1 (4:0).** Pierwsze dwie bramki zdobyte przez Grochów, z samobójczych strzałów Narocnika przy czynności z dobiegnięcia z tyłu, a także przy strzałach Mokołowa. Na zespolu pokonanych znać było brak kierownika ataku, jakim był Walasek (konfliktujący na meczu z Bzurą).

Bramki zdobyli: Izidorczak, Maruszkiewicz I dwie samobójcze dla zwycięzców, oraz Kisiel dla Mokołowa.

Sędzia Grylenberg dopuścił do zbyt ostrej gry.

W meczu rezerw Mokołów wygrał 3:0 walkowerem.

**Pogoń — Znicz 2:0 (2:0).** Mecz, rozegrany w Grodzisku. Gra na słabym poziomie. Pogoń zapewniła sobie zwycięstwo już w pierwszej połowie zawodów, zdobywając bramki ze strzałów Soporkę i Kozłowskiego. Jedynym jej punktem Znicz był Długoboski w obronie. Sędziował Fidler. W przedmeczowym wygrał Znicz 4:3 (2:1).

**Drukarz — Rywał 3:5 (0:5).** Zasłużone zwycięstwo Rywala. W meczu drugich drużyn padł wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1).  
**Urus — Świt (N. D.) 4:0 (2:0).** Wysokie zwycięstwo gospodarzy. Bramki zdobyli: Madejski I, Konarski, Wnorowski i Madejski II.

Rezerwa gości nie stawiała się.

**Skra — Sparta 0:2 (0:2).** Mecz dwu najpoważniejszych kandydatów na mistrza grupy. Bramki strzelili: Orłowski i Lilla. Sędziował Marcinak.

Rezerwy nie rozstrzygnęły swego meczu 2:2 (0:0).

**Radość — OKG 0:2 (0:2).** Mecz nie został dokończony, gdyż na dwie minuty przed końcem zawodów wywala bójka na boisku.

W przedmeczowym rezerw OKG wygrał 3:0 z powodu zejścia z boiska drużyny gospodarzy.

**Huragan — Sierakowianka 0:2 (0:1).** Zawody na słabym poziomie. Wiatr utrudnił przeprowadzenie akcji. Gra ostro, a nawet brutalna, w czym celowali obaj obrońcy gospodarzy. Bramki zdobyli: Zochowski i Stępański. Sędziował Chalmiński.

W meczu rezerw Huragan 3:0 walkowerem.

**Plas — Start 3:1 (3:1).** Gra na bardzo niskim poziomie. Honorową bramkę dla gości zdobył Bicz Sędziował Redel. Rezerwa Startu spóźniła się na swój mecz i oddała walkower.

**Klasa C.**  
**Mazur — Sokista 2:2 (1:1).**  
**Mochanek — Wilanów 5:4 (5:2)**  
**Zółbierz — Męciatanka 5:1 (0:0).** Juniorszy.

Wyniki zawodów finałowych:  
**Legia — Okęcie 1:2 (0:0).** Bramki: Wójcik (2), dla Okęcia, Lewandowski dla Legii. Sędziował Inz Brzuchowski.

**Mokołów — Świt 5:8 (2:0).**  
**SKS — Bzura 2:2 (2:0).**

Poziom wszystkich spotkań nieczyt.

W meczu towarzyszym Juniorów (przedmecz przed Polonią — Cracovią).  
**Okęcie — Polonia 2:0 (0:0).**  
**Okęcie towarzyszy.**  
**Okęcie — Lotowiec 3:1 (0:0).** Bramki zdobyli: Nowak (2) i Kamiński dla Okęcia oraz Fabjanowicz dla Lotowca.  
Sędziował Zaranek.

W przedmeczowym Juniorów tych drużyn zwyciężyło Okęcie 9:0 (3:0) (C.).

## Naprzód zdyskontował swą nazwę zdobywając mistrzostwo robotnicze

**CZESTOCHOWA, 19.10 (Tel. wł.).** Finałowy mecz o mistrzostwo robotnicze Polski między Janowskim Naprzodem a Garbarnią (Kraków) przyciągnął, pomimo zimna, ponad 3 tys. widzów, z których większość rekrutowała się z pobliskiego Śląska. Kibice Naprzodu dopinguwali żywo swoją drużynę i przyczynili się w niemałym stopniu do jej zwycięstwa 3:1 (1:0), dzięki któremu Naprzód zdobył mistrzostwo.

stwo robotnicze Polski w piłce nożnej. Zwycięzca wykazał większą bojowość, Garbarnia grała mało skutecznie. Jedyną bramką pierwszej połowy padła ze strzału Bąka w 22 min. Napad Garbarni nie umiał wykorzystać wielu dogodnych sytuacji.

Po przerwie w 3-ej min. Jakubik wyrównał z karnego, i w ciągu kwadransa Garbarnia napiera ostro. Naprzód, przeprowadzając skolei szybkie kombinacje, stwarza pod bramką przeciwnika o wiele groźniejsze sytuacje. Zdobył bramkową Naprzodu powiększa w 17-ej i 45 min. Górecki, pięknymi strzałami z jeszcze piękniejszych przebojów.

Sędziował dobrze i energicznie p. Szperling.

Po meczu odbyła się uroczystość wręczenia pucharu ZRŚS i mistrzowskiego dyplomu zwycięskiej drużynie.

## Europa w paru wierszach

**PARYŻ (Obsl. wł.).** Leader czeskiej ligi Bohemians rozegrał dwa spotkania w Francji: z reprezentacją Lyonu 5:3 i z reprezentacją St. Etienne 2:2.

★  
**SZTOKHOLM (Obsl. wł.).** Projektowany wyjazd drużyny piłkarskiej A. I. K. na tournée do Palestyny i Egiptu nie doszedł do skutku.

★  
**LONDYN (Obsl. wł.).** Reprezentacyjna bokserska drużyna szwedzka pokonała ósemkę Irlandii Północnej 10:6. W poniedziałek Szwedzi spotkają się z wolskową reprezentacją Wielkiej Brytanii.

★  
**PRAGA (Obsl. wł.).** Niedzielne wyniki ligi czeskiej: Slavia — Jedność Kostyco 2:2 (2:1), Sparta — SK Budziejowice 4:3 (3:0), SK Ostrawa — SK Bratislava 1:1 (0:1), Zilina — TSS Trnava 3:0 (1:0).

W tabeli prowadzi nadal Bohemians — 8 punktów przed Slavią — 8 pkt. (gorzysz stounek bramek), 3) Sparta — 7 pkt.

★  
**LONDYN (Obsl. wł.).** Sobotnie wyniki pierwszej ligi angielskiej: Aston — Villa — Sheffield U. 2:0, Burnley — Blackburn 2:1, Blackpool — Portsmouth 1:0, Chelsea — Middlesborough 4:2, Derby — Bolton W. 2:0, Charlton — Everton 1:0, Preston — Grimsby 1:0, Liverpool — Huddersfield 1:1, Manchester City — Stoke City 3:2, Sunderland — Manchester U. 1:0, Wolves — Arsenal 1:1.

## Szwajcaria — Anglia 8:8

**ZURICH (obsl. wł.).** Szwajcaria dostarczyła światu bokserskiemu wielkiej niespodzianki, remisując z Anglią 8:8. Naogół liczone są tutaj ze zwycięstwem Anglików, tym bardziej, że poprzedni mecz międzypaństwowy rozegrany w Londynie, przyniósł Szwajcarom porażkę 2:14.

W międzyczasie jednak klasa Szwajcarów podniosła się, czego dowodem jest wynik remisowy.

Wyniki techniczne: musza Schwab (S) przegrał przez t. k. o. w II r. z Carpenterem (A), kogucia — Bucher (S) pokonał na punkty Sandersona (A), piórkowa — M. Schwab (S) zwyciężył Tuckera (A) na punkty, lekka — Schmi diger (S) wyppunktował Coopera (A), półśrednia — Bekke (S) uległ na punkty mistrzowi Europy Ryanowi (A), średnia — Schneider (S) przegrał na pkt. z Aglandem (A), półciężka — Schwermann (S) wygrał z Taylora (A) i w ciężkiej Marti (S) uległ na pkt. Scrivenowi (A), który w mistrzostwach Europy pokonał Klimeckiego.

## Motocykliści Z S R R

### w wielkim raidzie na przestrzeni 5600 km

W Moskwie rozpoczął się wielki ogólnopolski wyścig motocyklowy urządzony z okazji 30-lecia panowania władzy radzieckiej.

Uczestnicy na motocyklach krajowej produkcji przejadą okrężną trasę 5600 km (Moskwa — Tuła — Charków — Dniepropietrowsk — Symferopol — Odesa — Kiszyniów — Kijów — Mińsk — Wilno — Ryga — Tallin — Lenigrad — Moskwa). Pierwszy tysiąc kilometrów zawodnicy pokonali w ciągu dwu dni.

★

W Tallinie odbyły się rozgrywki motocyklowe o mistrzostwo republik estońskiej. Interesującym wypadł wyścig na 202-kilometrowej trasie okrężnej. W wyścigu tym wzięli udział najlepsi motocykliści Moskwy, Federacji Rosyjskiej Ukrainy, Białorusi, Gruzji i innych republik związkowych. Trudny dystans, obfitujący w ostre wiraże. Pierwszy był Moskwičanin Troczyn w czasie 2 g. 28 m. 6,8 s. na małołitrażowej maszynie (o objętości cylindrów po-

nżej 350 cm), Estończyk Tomson osiągnął w wyścigu najlepszy wynik (2 g. 9 m. 29 s.), jeżeli chodzi o maszyny o większym litrażu (do 500 cm).

★

W stolicy Zagłębia Donieckiego — m. Stalanie trwała przez 3 dni letnia lekkoatletyczna spartakiada towarzysząca sportowemu „Szachtior” („Górnik”). Do zawodów stanęło 300 górników zagłębia węglowych: Donieckiego, Podmoskiewskiego i Pieczorskiego, a także innych organizacji.

★

**ZIĘBA WYGRYWA TURNIEJ PING - PONGA**  
**KRAKÓW, 19.10 (Tel. wł.).** Turniej otwarcia sezonu krakowskiego okr. związku tenisa stołowego wygrał Zięba (Cr) przed Doboszem, Kowalem i Manczarzykiem.

Turniej rozegrano równocześnie na trzech stołach wobec dużej ilości zgłoszeń, w tym wielu juniorów. Finał, grano w 5 setach.

Pięć dni trwały rozgrywki o mistrzostwo sił zbrojnych Związku Radzieckiego w lekkoatletyce. Na stadionie moskiewskiego okręgu wojennego spotkało się ok. 600 najlepszych zawodników z wojska. Najlepsze wyniki (drużynowo) uzyskali zawodnicy Okręgu Moskiewskiego przed Kijowem i Stalingradem.

## Warta pokonana w Bytomiu

### Polonia uzasadnia ambicje ligowe

**BYTOM, 19.10. (tel. wł.).** Polonia (Bytom) — Warta (Poznań) 4:2 (3:1). Polonia bytomska, wykorzystując wolny termin, sprowadziła do siebie finalistów tegorocznych mistrzostw Polski — Wartę poznańską. Mecz miał dla obu drużyn wielkie znaczenie prestiżowe. Lwowscy Bytomianie nie tylko zwycięstwem, ale przede wszystkim formą iaką zademonstrowali wczoraj, udowodniłi, że ich awans do ekstraklasy nie był dziełem przypadku. Liczni kibice Polonii przekonali się naocznie z radością, że okres słabiej formy mając poza sobą i że bohaterska postawa w ostatnich zwycięskich walkach o Ligę nie była tylko chwilowym wzniesieniem się na wyżyny kustu piłkarskiego. Udowodnił to niedzielny mecz, w którym gospodarze wygrali zupełnie zasłużenie, nawet za nisko, przewyższając pogramiec Wisły pod każdym względem i we wszystkich liniach. Na specjalne wyróżnienie u zwycięzców, mimo, że wszyscy grali dobrze, zasługują trzech zawodników, a to: Dawidowicz w pomocy oraz Matjas i Wisniewski w ataku. Dawidowicz technicznie lepszy, zupełnie zasachował lewą stroną „zielonych”, zagrywając

do własnego ataku pięknymi piłkami, Matjas i Wisniewski zaś byli motorami wszystkich akcji ofensywnych swojej drużyny. Mecz stał pod znakiem stałej i silnej przewagi Polonii, dla której bramki zdobyli: Matjas, Pochopin, Wisniewski i Trampisz. Dla pokonanych: Kaźmierczak i Kaczmarek. (Olesiak).

**7 rekordów belgijskich pobito w roku 1947**  
**Bruksela, w październiku**  
T EGOROCZNY letni sezon lekkoatletyczny w Belgii uważa się za zakończony. Był on dosyć bogaty w sukcesy czołowych zawodników, wśród których wybił się przede wszystkim biegacz Pol Braeckman i Gaston Reiff. W zawodach międzypaństwowych Belgowie mieli rezultaty słabsze, głównie ze względu na znacznie niższy poziom konkurencyjności technicznych (rzuty i skoki) w stosunku do biegowych.

W ciągu sezonu poprawiono 7 rekordów narodowych Belgii, co uważa się za objaw dodatni. Mimo to jednak belgijski lekkoatletyce daleko jeszcze do poziomu w którym mogłaby liczyć na sukcesy olimpijskie.

Lista rekordów belgijskich na 1 października 1947 przedstawia się następująco:

100 m — Braeckman 10,5 — 1947.	500 m — Brancart 1:50,4 — 1945
200 m — Saelens 21,7 — 1938.	1000 m Reiff 2:27 — 1947.
400 m — Kunnen 48,8 — 1947.	1500 m Reiff 3:48,4 — 1947.
	2000 m Reiff 5:14,8 — 1946.
	3 km Reiff 8:08,8 — 1946.
	5 km Reiff 14:26,2 — 1946.
	10 km Chapelle 31:34,2 — 1937.
	1 godz. Chapelle 18296,78 — 1940.
	100 m płotki Braeckman 14,5 — 1945.
	200 m płotki Braeckman 24,5 — 1945.
	400 m płotki Bosmans 53,4 — 1936.
	skok w dal — Braeckman 714 — 1944.
	skok wzwyż — Henault 186 — 1924.
	łyżka — van Pelteghem 381 — 1946.
	łyżkoczek de Vildar 13,88 — 1940.
	kula Van de Voerde 15,70 — 1934.
	dysk Vekas 45,17 — 1947.
	oszczep — Herremans 61,76 — 1931.
	miot — Haest 37,57 — 1947.
	dzięciobój Dabay 5902 — 1947.
	4 × 100 m Union St Gilloise 42,3 — 1943.
	4 × 400 m Racing Club Bruxelles 3:21,6 — 1942.

(K. D.)

